

## EUROPEJSKI ŁAD SPOŁECZNY WOBEC WYZWAŃ GLOBALNEGO KRYZYSU

**Jerzy BESTRY\***

\* *Katedra Nauk Społecznych, Wyższa Szkoła Handlowa we Wrocławiu  
e-mail: jb233@poczta.onet.pl*

Artykuł wpłynął do redakcji 24.02.2012 r. Zweryfikowaną i poprawioną wersję po recenzjach i korekcie otrzymano w maju 2012 r.

*Świat stoi w przededniu zmiany. Recesja, w jakiej znajduje się gospodarka, wykazuje zdumiewające podobieństwo do „Wielkiego Kryzysu” 1929 roku – czas pokaże, czy globalne społeczeństwo wyciągnęło wnioski z traumatycznych doświadczeń minionego wieku. Historia magistra vitae est.*

*Artykuł ten jest próbą stworzenia prognozy dla ładu europejskiego poprzez odniesienie do dzisiejszych wydarzeń społeczno-gospodarczych, na tle przesłanek poprzedzających obydwaj kryzysy gospodarcze.*

**Słowa kluczowe:** *porządek społeczny, Unia Europejska, kryzys gospodarczy, bezpieczeństwo europejskie*

### WSTĘP

Zjawiska nękające dziś światową gospodarkę wykazują zdumiewające podobieństwo do wydarzeń światowego kryzysu sprzed osiemdziesięciu lat. Pierwsza fala kryzysu uderzyła w banki, druga zagraża całym państwom, co zwiększa niebezpieczeństwo. Upadek Grecji wydaje się kwestią czasu. Politycy i zachodnie banki bez przekonania przygotowują kapitał ratunkowy. System gospodarczo-społeczny Unii Europejskiej wykazują objawy przeciążenia. Chwieje się Pax Americana, który przez wiele lat był podstawą pokoju w Europie i na świecie. Stany Zjednoczone zaciskają pasa ograniczając, wydatki na armię. Sytuacja staje się coraz mniej stabilna. Na rynkach panuje nerwowość, która może być dla Europy tragiczna.

14 września 2011 roku polski minister finansów Jacek Rostowski, w niecałe trzy lata po wybuchu aktualnego kryzysu, ostrzegał, że przy braku przeciwdziałania euro i Unia mogą nie przetrwać. Głosił te tezy na forum Parlamentu Europejskiego w imieniu polskiego przewodnictwa w Radzie UE, w środku kryzysu w strefie euro i w przededniu kolejnego globalnego kryzysu społeczno-gospodarczego. „Za wszelką cenę musimy ratować Europę. Nie łudźmy się, gdyby euro miało się rozpaść, to Europa długo tego szoku nie przetrwa. Nie możemy do tego dopuścić. Zaniechanie grozi wojną” prze-

strzegł, prowokując kpinę części mediów<sup>1</sup>.

Józef Piłsudski w 1931 roku, w dwa lata po wybuchu kryzysu na Wall Street, stwierdził „...skończyło się pięć lat spokoju, trzeba szykować się na wojnę”. Historia oceniła go jako wielkiego męża stanu.

W latach dziewięćdziesiątych minionego wieku Grupa Lizbońska sformułowała dylemat „czy konkurencja może rządzić światem”, wraz z rozważaniami na temat konsekwencji płynących z tej kwestii dla wówczas najbliższych kilkunastu lat. Szczególną uwagę zwrócono na szanse i zagrożenia wynikające z nowych kontraktów społecznych oraz na konkurencyjność gospodarek narodowych. Ostrzegano, że konkurencja z instrumentu działania przekształciła się w cel. Dzisiaj – w czasie wielkiej depresji na miarę Wielkiego Kryzysu z 1929 roku – problem jest nadal, a może jeszcze bardziej, aktualny i nikt nie dał wiarygodnej odpowiedzi, jak rozwiązać te problemy. Zjawiska wydają się porównywalne. W przypadku obecnej katastrofy społeczno-gospodarczej – właśnie na miarę kryzysu 1929 roku – czas pokaże, czy globalne społeczeństwo wyciągnęło wnioski z traumatycznych doświadczeń minionego wieku.

Artykuł ten jest próbą stworzenia prognozy (scenariusza) dla ładu euroatlantycznego, z koncentracją na bezpieczeństwie, poprzez odniesienie do dzisiejszych wydarzeń oraz na tle przesłanek poprzedzających obydwa kryzysy gospodarcze. Wiodącą rolę w tej publikacji odgrywa analiza historyczno-socjocybernetyczna, będąca holistycznym instrumentem zawierającym zarówno retrospekcję, jak i prospekcję, wraz z dniem dzisiejszym, dla szerokiego opisanie zjawiska. W grupie metod prognozowania znaczące miejsce zajmują instrumenty zarządzania strategicznego, wśród nich metoda scenariuszowa, będąca zbiorem możliwości opisujących przyszłość organizacji wszelkiego rodzaju. Poprzez stworzenie wielu wariantów działania (scenariuszy), daje ona szansę zaprojektowania przyszłych wydarzeń w regionie i państwie. Wydarzeń, których całkowicie nie da się przewidzieć ze względu na ich niejednorodność i wielowymiarowość. Umożliwia ona tworzenie różnych scenariuszy, jakże znaczących dla tych rozważań: pesymistycznego, optymistycznego i najbardziej prawdopodobnego.

Nauka o organizacji, z grupy nauk o zarządzaniu, pozwoli nam z kolei określić zależności systemowe poprzez odniesienia do grup wiodących współczesnego świata Zachodu, jako struktur standaryzowanych (powtarzalnych) i przebiegających według określonego schematu – porównywalnych do elementów znaczących systemu głównego<sup>2</sup>. W naszych rozważaniach skoncentrujemy się na trzech aspektach: polityce, ekonomii i społeczeństwie.

Niewątpliwie cechą wspólną wszystkich opisanych koncepcji jest holistyczność

<sup>1</sup> Rostowski nakreślił przed eurodeputowanymi negatywne konsekwencje rozpadu strefy euro. Kończąc, stwierdził, że po takich wstrząsach gospodarczych i politycznych, jakie teraz dotyczą Europę, „rzadko się zdarza, by po 10 latach nie było także katastrofy wojennej”. Dodajmy jeszcze późniejsze wystąpienie Angeli Merkel, która stwierdziła, że „... pokój, jakim cieszymy się na kontynencie od 50 lat, nie jest dany raz na zawsze”; na podstawie: „Gazeta Wyborcza” z 15.09.2011 oraz *Angela Merkel straszy: koniec euro to koniec Europy*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011 r.

<sup>2</sup> Nauka o organizacji – w ramach nauk o zarządzaniu – jako interdyscyplinarna czerpie głównie z socjologii i psychologii społecznej. Tym samym staje się przydatnym instrumentem do naszych rozważań jako dyscyplina naukowa zajmująca się zbiorowym, zorganizowanym działaniem ludzi (w) i organizacji.

(całościowość) podejścia i próba ogarnięcia wielowymiarowości zjawiska oraz zrozumienia zależności, które nim rządzą. Różnią się one w sposób zasadniczy od metodologii badań opartych ściśle na materiałach analitycznych i metodach ilościowych. Opierają się one na intuicji, na własnym indywidualnym schemacie skojarzeniowym badaczy, będącym połączeniem poznania i przewidywania<sup>3</sup>. To logika intuicyjna wymagająca elastyczności dociekań oraz dopuszczenia w rozumowaniu założenia o subiektywnym prawdopodobieństwie wystąpienia między nimi określonych zjawisk i związków przyczynowo – skutkowych.

## 1. ASPEKT TEORETYCZNY

Globalnym systemem wstrząsają rewolucje. Jesień Ludów w Afryce Północnej strąciła w niebyt dyktatorów w Tunezji, Egipcie i Libii. Strajki w Grecji, zamieszki w Hiszpanii, a nawet, wydawałoby się do niedawna niemożliwe, protesty przeciw politykom i bankierom z Wall Street w USA. Ludzie kontestują działania swych rządów wobec kryzysu.

Współczesne społeczeństwo globalne to zbiorowość żyjąca w określonej przestrzeni, gdzie kształtują się więzi społeczne. To społeczeństwo oparte na wspólnym dorobku tworzącym dominujący społecznie system Zachodu, z wiodącą rolą kultury europejskiej lub szerzej euroatlantyckiej. Tworzy ono większość współczesnych wzorców, funkcji i akceptowanych przez ludzi sposobów zachowania.

W przestrzeni już zorganizowanej, pierwszoplanowo w wymiarach kulturowym i społecznym, typowi ludzie mają podobnie preferowane wartości – zachodzi więc spójność orientacji i oczekiwań inicjująca współpracę układającą się w konkretny system społeczny (środowisko społeczne), z którego czerpią swoje wartości i wzory zachowań<sup>4</sup>.

Przypomnijmy, system społeczny definiujemy jako złożoną społecznie całość, składającą się z wielu elementów połączonych wzajemnymi relacjami i oddzielonych od środowiska zewnętrznego wyraźną granicą<sup>5</sup>. Niewątpliwie największy wkład do rozwoju tej dziedziny wnieśli Talkott Parsons i Robert K. Merton. W myśl ich teorii każde społeczeństwo dąży do ładu społecznego definiowanego jako samoregulujący się system dążący do równowagi i harmonii, gdzie każda zmiana jest przejściem z jednego ładu społecznego do drugiego. Zanegowali oni tym samym popularną teorię konfliktu społecznego, gdzie – w opinii jej zwolenników, między innymi Karola Marksa – ład społeczny jest pewnym nieosiągalnym ideałem, że wewnątrz społeczeństwa dominują sprzeczności i ścieranie się interesów poszczególnych klas oraz warstw grup społecznych. Ład społeczny jest więc jedynie chwiejną równowagą<sup>6</sup>. Czas pokaże, kto w przypadku współczesnych nam wydarzeń ma rację.

Funkcjonalność organizacji wszelkiego rodzaju wymaga w miarę pełnej informacji

---

<sup>3</sup> A. Stabryła, *Zarządzanie strategiczne w teorii i w praktyce firmy*, PWN, Warszawa-Kraków 2000, s. 144.

<sup>4</sup> Twórca terminu „grupa odniesienia” Herbert Hyman pod tą nazwą pojmował układ, grupę, na tle której jednostka się postrzega. H. Hyman i H. Kelley wyróżnili grupy odniesienia porównawczego i normatywnego; Por: R. K. Merton, *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 2002, s. 121-125.

<sup>5</sup> P. Sztompka, *Analiza funkcjonalna w socjologii i antropologii społecznej*, PWN, Kraków 1971, s. 23.

<sup>6</sup> Por. T. Parsons, *System społeczny*, Kraków 2009.

o faktycznych (a nie domniemanych) normach grupy oraz o faktycznym wykonywaniu ról przez jej członków, co z kolei implikuje potrzebę określenia i oddzielenia motywacji jednostek (ich subiektywnie uświadamianych celów) od obiektywnych konsekwencji ich przekonań i działań (funkcji i dysfunkcji). Działania przyczyniających się do modyfikacji lub adaptacji systemu społecznego, zamierzonych i rozpoznawalnych przez osoby zajmujące konkretne pozycje w tym systemie. To nieustanne oddziaływanie funkcji i dysfunkcji sprawia, że system ulega ciągłym przekształceniom.

Dodajmy, funkcja jawna w socjologii to pojęcie określające część konsekwencji obiektywnych, funkcja ukryta to działania na elementy systemu społecznego, które mogą być niezamierzone i nierozpoznawalne przez osoby zajmujące jakieś pozycje w tym systemie.

Dysfunkcje, jako zjawiska, wpływają w sposób negatywny (pomniejszający) na modyfikację lub adaptację systemu społecznego. W wyniku oddziaływania dysfunkcji system ulega ciągłym napięciom i deformacjom, które z kolei przy pomocy funkcji są redukowane.

Przy obecnej szybkości rozwoju jest to niewątpliwie wszechstronna wymiana informacji i porównywanie w skali globalnej, zarówno w skali państw, jak i pojedynczych ludzi, także wśród członków grup dyspozycyjnych. Ludzie codziennie porównują się w sposób świadomy i nieświadomy do innych, chcąc określić swoją tożsamość. Można by skonstatować, że odwzorowują innych. Ten stan ciągłego porównywania się jednostki z otoczeniem prowadzi do dwóch przeciwstawnych stanów: poczucia upośledzenia społecznego (deprywacji) niosącego świadomość zajmowania przez jednostkę niższej (gorszej) pozycji, w drugim przypadku zaś świadomości uprzywilejowania społecznego wyrażającego się w postaci wysokiej samooceny i świadomości zajmowania wyższej pozycji społecznej w stosunku do innych, podobnych do siebie<sup>7</sup>.

Podsumujmy. Rzeczywistość przerosła teorię. Stan ten wymusza reorientację spojrzenia i przyjęcie hipotezy badawczej zakładającej, że obecna struktura funkcjonalna systemów społecznych jest w warstwie zasadniczej zbliżona.

## 2. REFLEKSJE O NATURZE SPOŁECZNEJ

Peter L. Berger pisze, że każdą rolę społeczną można grać świadomie lub ślepo. Oszustwo i samooszustwo należą więc do istoty rzeczywistości społecznej, a fałsz przenikający struktury społeczne jest niekiedy koniecznością funkcjonalną. Każda instytucja społeczna może być alibi, instrumentem alienacji od wolności<sup>8</sup>.

Praktyk biznesu i administracji amerykańskiej – John Kenneth Galbraith pisze zaś, że w wyniku finansowych i politycznych czynników, presji oraz mód naszych czasów gospodarka oraz szersze systemy ekonomiczne i polityczne kultywują swą własną wersję prawdy, niekoniecznie powiązaną z rzeczywistością. Oszustwo, za które „nikt nie ponosi szczególnej winy; generalnie preferuje się to, w co wygodnie jest wierzyć. Jest to coś, czego powinni być świadomi wszyscy, którzy studiowali ekonomię, wszyscy, którzy obecnie są jej studentami i wszyscy, którzy w jakiś sposób interesują się życiem gospodarczym i politycznym. To coś, co służy wpływowym intere-

<sup>7</sup> R. K. Merton, op. cit., s. 127.

<sup>8</sup> P. L. Berger, *Wprowadzenie do socjologii*, PWN, Warszawa, s. 135.

som gospodarczym, politycznym i społecznym albo się im nie przeciwstawia”<sup>9</sup>.

Czas kryzysu unaoczniał społeczeństwu zakłamanie świata biznesu i polityki. Naruszenie, do niedawna wydawałoby się trwałe, kompromisu pomiędzy pracodawcą a pracobiorcą, kapitałem a nową klasą robotniczą. Skalę zjawiska obrazują coraz liczniejsze protesty społeczne przeciw naruszaniu tak zasad demokracji, jak i wolnego rynku.

W środowisku, w którym typowi ludzie mają podobnie preferowane wartości, zachodzi spójność orientacji i oczekiwań inicjująca współpracę układającą się w konkretny system społeczny, z którego czerpią swoje wartości i wzory zachowań. Kultura dostarcza zaś jednostce kryteriów poznawczych, według których podmioty stają się zorientowanymi na określony w danym czasie system wartości<sup>10</sup>.

Do wielkich zmian dochodzi podczas wielkich depresji gospodarczych. W miarę jak ludzie tracą nadzieję, że rządy i rynki są zdolne do rozwiązywania globalnego kryzysu, wzrasta prawdopodobieństwo zamieszek i protestów, negacja legitymizacji rządów do sprawowania władzy i poszukiwania nowych liderów. Obwiniają za swój los ludzi posiadających duży majątek oraz emigrantów lub mniejszości narodowe. Tak było podczas Wielkiego Kryzysu 1929 roku i podobnie rokuje rozwój obecnych wydarzeń.

Nasuują się na myśl liczne przykłady z długiej europejskiej tradycji. Europa, a w niej Grecja – kolebka demokracji bezpośredniej – ma długą tradycję buntów, które przekształciły się w rewolucję, a niekiedy w rządy autorytarne. Słupami milowymi zmian w rozwoju społecznym są: Wiosna Ludów 1848 roku, konsekwencje kryzysu gospodarczego 1929 roku i protesty z 1968 roku. W roku 1848 nowe idee nadały sens rywalizacji między arystokracją a stanem trzecim – wykwalifikowanymi robotnikami, kupcami i przemysłowcami, rosnącymi w siłę dzięki uprzemysłowieniu. Wielki Kryzys rozpoczął się od załamania światowej gospodarki, a zakończył negacją demokracji liberalnej, przyspieszając powstawanie systemów totalitarnych we Włoszech, Niemczech i Hiszpanii. Stracił w niebyt dotychczasowych liderów, kreując nowych: Adolfa Hitlera, w 1933 roku wodza narodu niemieckiego, wydawałoby się przegranego po puczu roku 1923 oraz marionetkowego Benito Mussoliniego. Rewolucja młodzieżowa 1968 roku stworzyła ruchy związane z ideami lewicy, a Jesień Ludów w Afryce Północnej stała się powtórką wielu rewolucji europejskich – w innym czasie i na innym obszarze oraz za pomocą nowych instrumentów komunikowania. Tunezja, Egipt, Libia, Bahrajn i Sudan. Dziś żaden dyktator nie może czuć się pewny swej władzy. Al Dżazira, Facebook czy Twitter ułatwiły i zwielokrotniły skalę zjawiska. Wcześniej była rewolucja Solidarności w Polsce, aksamitna rewolucja w Czechosłowacji i rewolucje na Ukrainie i w Gruzji.

Historia uczy, że część tych rewolucji udało się zneutralizować. Tak było w 1848 roku. Władcy przystali na żądania burżuazji, zarazem nie przeprowadzając żadnych reform w rolnictwie. Po roku 1968 Francja i Niemcy budowały dalej swój kapitalizm, a Polska i Czechosłowacja realny socjalizm. Część protestujących na Zachodzie przeszła do podziemia, tworząc Czerwone Brygady we Włoszech i Frakcję Czerwonej Armii w Niemczech oraz inne. W Polsce zbliżał się czas Edwarda Gierka i zmian lat siedem-

<sup>9</sup> W opinii autora, jeden z najlepszych ekonomistów minionego wieku, J. K. Galbraith, *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów.*, Warszawa 2005, s. 10-11.

<sup>10</sup> Próbe systematyzacji podjął R. K. Merton.; Por: R. K. Merton, op. cit.

dziesiątych – to nie był już tamten socjalizm.

Po 1929 roku w Stanach Zjednoczonych do władzy doszedł Franklin Delano Roosevelt, a w Europie dyktatorzy, na czele z Adolfem Hitlerem. Ten pierwszy stworzył „New Deal” (Nowy Ład), przechodząc do historii jako jeden z największych prezydentów Stanów Zjednoczonych. Wódz Niemców wdrażał zaś narodowy socjalizm, skutecznie i za aprobatą społeczną, co najmniej do 1936 roku<sup>11</sup>.

Reformy F. D. Roosevelta i Maynarda Keynesa zapoczątkowały większy udział państwa w życiu społecznym. Adolf Hitler dał Niemcom pracę, nakręcając rozbudowę infrastruktury oraz tworząc i zbrojąc armię. Robotnik niemiecki mógł kupić na raty samochód (dla narodu) – osławionego Volkswagena, którym w myśl wizji narodowych socjalistów mógł dojechać do pracy ze swojego podmiejskiego domku – podobnie jak klasa wyższa: arystokracja i burżuazja. Stan ten ówczesnie przerastał marzenia każdego niemieckiego robotnika.

Wiele informacji do analizy kryzysu roku 1929 wnosi wzmiankowany już John Kenneth Galbraith w swej książce „The Great Crash. 1929”. Część tych spostrzeżeń, pisanych z perspektywy sześćdziesięciu lat później, można porównać z dniem dzisiejszym<sup>12</sup>. Są to:

1. Nierówne dochody. Ludzie w czasie boomu czują się bogatsi, w kryzysie biedniejsi. Bogacze przed kryzysem czuli się o wiele bogatsi (ponad 30% dochodów trafiało do 5% społeczeństwa). Pobudzali więc wzrost gospodarczy, ale i recesję. Przed kryzysem 2008 roku przepaść między bogatymi a biednymi zwiększyła się. Redystrybucja bogactwa w USA jest jeszcze gorsza: najbogatszy 1% społeczeństwa ma 42% majątku, klasa średnia (19% społeczeństwa) ma 51% majątku, a najbiedniejszym 80% pozostało 7% majątku<sup>13</sup>.
2. Labilny system bankowy. J. K. Galbraith szeroko opisuje, jak w latach 20 wieku bankierzy proponowali klientom papiery wartościowe, których klienci nie rozumieli – podobnie było teraz z instrumentami pochodnymi i certyfikatami – przyczyniając się do stanu, jakże często nieuczciwej, euforii giełdowej. Ówczesnie banki padały jak zarażone epidemią, dziś otrzymały pakiety pomocowe i wydaje się, niewiele przejęły się kryzysem przez nie wywołanym.
3. Globalne nierówności. J. K. Galbraith mówi o „smutnym bilansie handlu zagranicznego”, który pogorszył się w czasie kryzysu: zadłużone kraje, m. in. Niemcy, zalegały ze spłatą kredytów – podobną sytuację mamy dziś w Grecji, Portugalii, Hiszpanii i Włoszech. Różnica jest taka, że w latach 20 wieku USA były największym wierzycielem, dzisiaj są największym dłużnikiem.
4. Niewłaściwa polityka gospodarcza. Politycy słuchali złych doradców, którzy doradzali wyrównanie budżetów państw, zamiast wydawać i nakręcać gospodarkę. „Zaniechanie zarówno polityki fiskalnej, jak i rozsądnej polityki finansowej spowodowało katastrofalne skutki.” Dzisiaj rządy i banki centralne „dodrukowują

<sup>11</sup> W skrajnych analizach nawet do 1942 roku; otrzymał także tytuł człowieka roku 1936, nadawany przez tygodnik „Time”, za skuteczną odbudowę Niemiec na niwie gospodarczo-społecznej, po recesji 1929 roku.

<sup>12</sup> *Wielka recesja będzie większa*, [w:] „Forum” z 29.07.2009 r., za: „Suddeutsche Zeitung”.

<sup>13</sup> *Spalić Wall Street*, [w:] „Forum” z 17.03.2011 r., s. 24; za: „The New York Times”.

pieniądze”, nie chcąc popełnić tamtych błędów – jak na razie ze średnim skutkiem. Doradcami prezydentów są zaś byli prezesi wiodących banków inwestycyjnych – tych, które wywołały kryzys.

Warto też dodać, za J. K. Galbraithem, że dzisiaj „przywłaszczenie władzy publicznej jest bardzo widoczne w obszarze wpływu na środowisko, najbardziej niebezpieczne natomiast w dziedzinie polityki wojskowej i zagranicznej. Kierownicy korporacji pozostają w ścisłym sojuszu z prezydentem, wiceprezydentem i sekretarzem obrony, a ważne postacie korporacji zajmują coraz częściej znaczące stanowiska w rządzie federalnym. Kiedyś był to publiczny zasięg kapitalizmu, dziś jest to publiczny zasięg kierownictwa korporacji”<sup>14</sup>. Wśród instrumentów stosowanych przez korporacje możemy wymienić lobbing, kontakty nieformalne łączące biznes z politykami, wspieranie organizacji, polityków i partii realizujących programy korzystne dla korporacji. Coraz częstszym narzędziem jest przekupstwo, korupcja, szantaż, a czasami morderstwa polityków, szczególnie w krajach tzw. „Trzeciego Świata”.

### 3. PROTESTY OBURZONYCH NA WALL STREET

Kryzys finansowy unaoczniał społeczeństwu rosnący podział na bogatych i resztę, na koncentrację pieniądza w rękach wąskiej grupy elit. Na stan, w którym bogaci mają nadmierne wpływy polityczne wykorzystywane w wąsko pojmowanym interesie tej grupy i są podejrzewani, że o obojętność na innych. Przesłanie organizacji „Oburzonych” trafiło na podatny grunt nowego, „przegranego” pokolenia.

Według analiz naukowców ze Szwajcarskiej Politechniki Federalnej w Zurychu zidentyfikowano 1318 przedsiębiorstw, które kontrolują 80% światowej sprzedaży. Dokładniejsza analiza pozwoliła wyodrębnić 147 spółek, w większości instytucji finansowych, kontrolujących 40% światowego bogactwa<sup>15</sup>. Jest to przerażająca koncentracja władzy ekonomicznej w rękach wąskiej grupy ludzi. Stan ten ma niewątpliwie znaczący wpływ na stan polityki, jakże ośmieszony przez aferę Rupperta Murdocha w Wielkiej Brytanii. Jak twierdzi Zbigniew Brzeziński, były sekretarz stanu USA, „świat stanął w rozkroku”<sup>16</sup>. Powstała globalna gospodarka – nie ma jeszcze globalnego społeczeństwa i jego instytucji. Globalny świat rządzi się więc swoimi prawami, jakże często kształtowanymi właśnie przez koncerny transnarodowe, których logika działania jest sprzeczna z ideą państwa dobrobytu, bliższa zaś stanowi wojny wszystkich ze wszystkimi, bez względu na koszty. Dążąc do maksymalizacji zysków, przekształcają one wiodące elementy życia społecznego pod kątem ich marketingowej wizji. Liczy się zysk, a sprawiedliwość społeczną pozostawiają do rozwiązania państwu. W opinii Josepha Stiglitz, „banki uspołecznily straty i sprywatyzowały zyski”, co nie jest kapitalizmem, lecz tylko wypaczoną ekonomią. Fakt ten nie daje szans zbudowania sprawiedliwego społeczeństwa<sup>17</sup>.

Jeffrey Sachs, w swoim wystąpieniu do zgromadzonych w proteście w Nowym Jorku, stwierdził z kolei, że: „już od dawna procesy globalizacji powodowały głębokie

<sup>14</sup> J. K. Galbraith, op. cit., Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2005, s. 76.

<sup>15</sup> *Koncert koncernów na globalną nutę*, na podstawie „New Scientist” i „Die Welt”; za: Forum z 31.10.2011 r.

<sup>16</sup> Grupa Lizbońska, *Granice konkurencji*, POLTEXT, Warszawa 1996, s. 20.

<sup>17</sup> Joseph Stiglitz, laureat Nagrody Nobla z ekonomii w 2001 r.; *Komu bije dzwon*, na podstawie [w:] „The Guardian”, [w:] „El Pais”, [w:] „USA Today”; za: Forum z 23.10.2011 r.

zmiany, ale rządy się nimi nie interesowały. Garstka ludzi na szczycie piramidy robiła majątek, podczas gdy bardzo wielu ludzi nie znajduje oparcia w nowej światowej gospodarce. Mamy jeden postulat. Domagamy się oparcia i potrzebujemy systemu gospodarczego, w którym mniej jest wykluczeń. Większość Amerykanów bardzo wyraźnie powiedziała, czego chce: opodatkujcie bogatych, skończcie wojny, wzmocnijcie zabezpieczenie społeczne. Tymczasem dzieje się dokładnie na odwrót... Tak zaczynają się zmiany<sup>18</sup>. Zakończmy ten etap rozważań słowami Naomi Klein, jednej z ikon ruchów alterglobalistycznych, która powiedziała zgromadzonym na Wall Street: „Rzuciliśmy wyzwanie najpotężniejszym siłom gospodarczym i politycznym na tej planecie. A będzie jeszcze straszniej<sup>19</sup>”. Tak w historii zaczęły się rewolucje.

Jeśli popatrzymy na świat Zachodu jak na wielonarodową kulturę organizacyjną, to nasuwa się konstatacja, że zjawiska wstrząsające dziś społeczeństwami nauka zna od dawna. Występowały już wcześniej w naszej wspólnocie cywilizacyjnej, szczególnie widoczne w proteście młodych na Zachodzie w 1968 roku. Podobne do stanu społecznego w Stanach Zjednoczonych – poprzedzające kryzysy 1929 i 2008 roku. Zjawisko adekwatne do kasandrycznej wizji społeczeństw zachodnich, kreślonych przez część wybitnych intelektualistów w tamtych latach.

Stan ten błyskotliwie obrazuje w swoich pracach Erich Fromm, psycholog i kulturowy pisarz młodzieżowych ruchów kontestacyjnych w latach sześćdziesiątych na Zachodzie. Możemy wręcz stwierdzić, naśladując charakterystyczny styl jego wypowiedzi, że zaistniał stan specyficznej patologii okaleczającej świadomość ludzi: społeczeństwa, dla którego najważniejszy jest pieniądz i rozbuchana konsumpcja dla „używania życia” kosztem wyższych wartości; człowieka, który „zachowuje się i czuje jak automat”, kultura zaś „dostarcza wzorców, które umożliwiają im życie z defektem i niepopadanie w chorobę<sup>20</sup>”.

Przypomnijmy, kulturę organizacyjną opisuje wiele definicji. G. Hofstede, współczesny holenderski badacz, definiuje ją jako kolektywne zaprogramowanie umysłu, które wyróżnia jedną grupę od drugiej. Twierdzi, że umysł każdego człowieka zaprogramowany jest częściowo wspólnie dla grup ludzi, a częściowo unikatowo, dla właściwej konkretnej osoby<sup>21</sup>. Niektórzy twierdzą, że nie należy rozpatrywać kultury jako „czegoś, co organizacja ma, ale jako coś, czym organizacja jest<sup>22</sup>”. W skrajnej opinii Czesława Sikorskiego mowa jest wręcz o zarządzaniu kulturą organizacyjną jako o strategii oddziaływania, w rezultacie której można określić, kształtować i utrzymywać wzorce myślenia i postępowania dla realizacji zakładanych celów organizacyjnych<sup>23</sup>.

#### 4. WĘGIERSKI PARADOKS CZY WIRUS EUROPEJSKIEJ ZARAŻY?

Jarosław Kaczyński – lider Prawa i Sprawiedliwości, największej obecnie partii opozycyjnej w Polsce – stwierdził, że „nadejdzie dzień, kiedy Polacy będą

<sup>18</sup> Jeffrey Sachs, doradca gospodarczy wielu rządów oraz przewodniczącego ONZ Ban-Ki-moona; *Komu bije dzwon*, op. cit.

<sup>19</sup> Naomi Klein, publicystka społeczna, ibidem.

<sup>20</sup> E. Fromm, *Mieć czy być*, Poznań 1995, s. 31.

<sup>21</sup> G. Hofstede, *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu*, Warszawa 2000, s. 23.

<sup>22</sup> M. Kostera, *Zarządzanie międzykulturowe [w:] Zarządzanie. Teoria i praktyka*, pod red. A. K. Koźmiński, W. Piotrkowski, Warszawa 2000, s. 592-593.

<sup>23</sup> Cz. Sikorski, *Kultura organizacyjna*, Warszawa 2006, s. 15.



mieli w Warszawie drugi Budapeszt”. Warto zastanowić się więc, co takiego dzieje się na Węgrzech, że budzi uznanie części polityków i poważne zaniepokojenie całej Unii. Czy Węgry pod rządami Viktora Orbána zmierzają do dyktatury? I co to zjawisko niesie dla Europy?

Warto dokonać retrospekcji i zadać pytanie, czy politycy dobrze odrobili lekcję z historii najnowszej i czy Europa zasługuje na powtórkę z jej najtragiczniejszej historii połowy XX wieku?

Viktor Orbán, lider rządzącej na Węgrzech partii Fidesz, nie chce dostosować się do zasad obowiązujących w krajach Wspólnoty.

Przyjęto retorykę konfliktu. „Wierni naszej przysiędze, odrzuciliśmy dyktat Wiednia w 1848 r., przeciwstawiliśmy się Moskwie w latach 1956 i 1990. Dziś nie pozwolimy, by ktoś nam mówił z Brukseli, jak mamy postępować”. Wracają relikty przeszłości. Rumuńskim Węgrom uroczyście wręcza się paszporty Republiki Węgierskiej, nadając im drugie obywatelstwo. Ustawa Orbána w sprawie obywatelstwa zawiera klauzulę zezwalającą wyjątkowo na szukanie dowodu na swoje pochodzenie w czasach dawnych Węgier, tych sprzed 1918 r.<sup>24</sup>

Pomysł nie jest nowy. Celem koncepcji Orbána ma być moralna odnowa i gospodarcza sanacja Węgier. Budapeszt rozpoczął działania mające doprowadzić do odnowy finansów. Na Węgrzech zaostrzono prawo medialne, nałożono podatek kryzysowy na wielkie firmy, przejęto kontrolę państwa nad OFE, obniżono podatek dla osób fizycznych i wprowadzono zmiany w konstytucji. Orban zapowiada, że przed 2020 r. nie ma mowy o wprowadzeniu euro na Węgrzech i być może nie wprowadzi go nigdy<sup>25</sup>.

Część Węgrów protestuje, a zarazem sondaże pokazują, że ponad połowa nie widzi zagrożeń dla demokracji. Działania te wywołują w UE krytyczne komentarze. Nasuwa się pytanie, czy jedno z państw członkowskich wymyka się spod unijnej kontroli i czy Węgry zmierzają w kierunku dyktatury?

Déjà vu. Rośnie też w siłę węgierska skrajna prawica. W dobie braku autorytetów w polityce i rosnącej niechęci do życia politycznego skrajnie prawicowy Jobbik ma szansę wyrosnąć na partię, której hasła najlepiej trafią do rozgoryczonych wyborców i zyskać uznanie tych, których rozczarowały rządy Viktora Orbána i tych, którzy ledwo wiążą koniec z końcem. Fakt ten nabiera znaczenia, jeżeli zauważymy, że w trakcie ratowania wspólnej Europy padło kilka rządów: portugalski, irlandzki, słowacki. Do parlamentów kilku krajów przedostały się partie antyeuropejskie, o tendencjach nacjonalistycznych.

W Drugiej Rzeczypospolitej przewrót Piłsudskiego rozpoczął się także pod hasłami sanacji, oznaczając koniec demokracji parlamentarnej. Od tego momentu Polska

---

<sup>24</sup> Nowo tworzona konstytucja głosi, że „Węgry, kierując się ideałami narodu węgierskiego, dźwigają na sobie odpowiedzialność za wszystkich Węgrów żyjących za granicą”, co budzi zaniepokojenie państw sąsiedzkich, szczególnie Rumunii i Słowacji.

<sup>25</sup> Władza używa wszelkich dostępnych środków do zniszczenia przeciwników politycznych. Trzem poprzednim premierom grożą procesy karne. Warto nadmienić, że tuż przed wyborami prasa przypominała wypowiedzi lidera Fidesz z lat 1998-2002. Mówił wtedy „Opozycja jest zbędna, a liczne debaty tylko polaryzują naród. Obywatele i tak nie wiedzą, co jest dla nich dobre”. Brzmi to znajomo jak motto przewodnie autokratów.

uchodziła za kraj autorytarny, a marszałek stał się faktycznym dyktatorem kraju i persona non grata na salonach Europy<sup>26</sup>.

## 5. PROSPEKCJA

Pod koniec XX wieku twórcy „Raportu Lizbońskiego” pisali, że niedobra tendencja obejmuje wszystkie zakresy życia społecznego. Widzieli świat etniczno-nacjonalistycznych konfliktów, separatyzmu, nowej izolacji, upadku wszelkiego porządku prawnego oraz świat podziału społeczeństw zachodnich na supernowoczesny sektor transnarodowych korporacji z wysokimi dochodami, a także świat nowego, niekiedy masowego ubóstwa<sup>27</sup>.

Wiele ich prognoz już się spełniło. Warto więc pozwolić sobie na stworzenie kilku scenariuszy wieńczących powyższe rozważania. Zadajmy sobie pytanie, jakie są scenariusze przyszłości ładu euroatlantyckiego, z koncentracją na Europie i Unii Europejskiej? Wojnę na gospodarcze wyniszczenie przerabiała Europa tragicznie w latach dwudziestych. Protekcyjizm, z entuzjazmem przyjmowany przez ludzi, niósł pozorne zyski krótkoterminowe, a w długiej perspektywie wojnę na rynkach walutowych i bariery celne. Nadal jawi się on politykom jako populistyczna recepta na zagraniczną „nieuczciwą konkurencję”. Z finałem tragicznym dla wszystkich uczestników gry, gdyż konsekwencją są retorsje<sup>28</sup>. Hiperinflacja? To też już było po kryzysie 1929 roku.

Scenariusze: przeżycia – niestabilny, nawiązujący do dotychczasowego systemu światowego globalnej konkurencji. Scenariusz dominacji Stanów Zjednoczonych i Chin oraz stan apartheidu światowego, gdzie w kryzysie wysokorozwinięte państwa będą próbowały się odizolować od reszty świata. Pozostaje nadzieja, że przetrwają regionalne projekty integracyjne, zdominowane przez lokalną współpracę; w strefie marzeń, wydaje się, pozostaje bardzo pożądanym scenariusz „trwałego i zrównoważonego rozwoju”, którego celem nie byłby imperatyw konkurencji, ale współpraca<sup>29</sup>.

Wyczerpanie, dekonstrukcja i europejski renesans to trzy z wielu scenariuszy przyszłości Unii Europejskiej<sup>30</sup>. Autorzy twierdzą, że przyszłość UE zależy od roli, jaką odegra w świecie. „Jeżeli Unia Europejska przegra rozgrywkę o wpływy na świecie, zaniknie jako projekt polityczny” – ostrzegają.

Europejski renesans oznaczałby odzyskanie witalności i wprowadzenie do międzynarodowego porządku modelu europejskiego, opartego na zasadzie dzielenia się suwerennością i odpowiedzialnością.

<sup>26</sup> Po agresji na Czechosłowację w 1938 roku Europa zaczęła też postrzegać Polskę jako sojusznika Rzeszy Niemieckiej, której pomogła wyrwać się z powszechnej izolacji. Dyktatura pozostawiła pozory demokracji. Nadal działał sejm wybrany w 1922 r. Józef Piłsudski rozwiązał sejm w 1930 roku, wykorzystując letnią przerwę w sesjach parlamentu; Por: J. Bestry, *Służba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej w Czechosłowacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005, s. 25. Jarosław Kaczyński, wydaje się być bezkrytycznym wyznawcą idei Józefa Piłsudskiego.

<sup>27</sup> *Grupa Lizbońska*, op. cit., s. 119-126.

<sup>28</sup> Druga Rzeczpospolita prowadziła wojnę celną z Niemcami, którą przerwano w wyniku obopólnych strat. J. Bestry, op. cit., s. 25.

<sup>29</sup> *Grupa Lizbońska*, op. cit., s. 127-132.

<sup>30</sup> Raport pt. „*Europę stać na więcej*”. Por: DemosEUROPA – Centrum Strategii Europejskiej i tygodnik „Polityka” z marca 2009 r.; [online]. [dostęp: 2.06.2011]. Dostępny w Internecie: [www.demoseuropa.eu](http://www.demoseuropa.eu).

Alternatywą jest wyczerpanie, czyli osiągnięcie przez Unię Europejską granic rozwoju i możliwości dzielenia się suwerennością. Wydaje się, że już dziś poruszamy się w okolicach naturalnej bariery dla ewolucji UE. W skrajnym scenariuszu może nastąpić dekonstrukcja, czyli powolne rozmontowywanie dotychczasowych osiągnięć. Proces już się rozpoczął, w związku z kryzysem w państwach członkowskich coraz częściej obserwujemy tendencje protekcyjnistyczne.

## **PODSUMOWANIE – ZAMIAST ZAKOŃCZENIA**

W latach trzydziestych, po krachu na Wall Street, przywódcy europejscy mieli dobre chęci i akceptację społeczną. Początek był obiecujący – finał tragiczny. Dziś, pomni doświadczeń poprzedników, politycy zaczęli również obiecująco – wszyscy chcą ratować Grecję, a efektów brak. W tle czai się zaś wzbierająca irytacja i wołanie o mocnych liderów. Jak pokazują Węgry – stąd do autokracji już tylko mały krok.

Główną ideą Unii Europejskiej była zawsze zasada solidarności, w myśl której państwa bogatsze dzieliły się z biedniejszymi pieniędzmi. Racjonalny obywatel żyjący na Zachodzie wiedział, pomny doświadczeń wojennych, że jest to oczywisty moralny obowiązek wynikający z wspólnych doświadczeń Europejczyków, a oszczędzanie oraz zintensyfikowanie wysiłku, jak i ostrożne planowanie jest kluczowe dla bezpiecznego przetrwania. Nie mogą więc dziś zrozumieć rozrzutnych Greków. Młode pokolenie stanęło zaś wobec podobnej alternatywy jak ich rówieśnicy w 1968 roku – braku szans na stabilizację poprzez dobrze płatną pracę.

Wydaje się, że od procesu rozszerzenia Unii nie ma odwrotu, a najważniejszym projektem politycznym, który ostatecznie zniesie podział na stare i nowe państwa członkowskie, jest rozszerzenie strefy euro. Jest tu olbrzymie pole działania dla państw i struktur ponadpaństwowych zmuszonych do ratowania Europy, gdyż jest to ostatnia rzecz, o jakiej dziś myślą miliarderzy i korporacje, które wywołały kryzys.

Istnieje pilna potrzeba przemiany mentalnej biznesu i stworzenia wspólnego europejskiego rynku, na zasadzie swobody działania gospodarczego i lokalizacji na obszarze całej Unii, bez nadmiernej ingerencji biurokracji unijnej oraz polityków poszczególnych krajów.

Konieczne jest upolitycznienie integracji poprzez zakładanie europejskich partii politycznych i otwarcie na własnych obywateli, co umożliwiłoby podjęcie ogólnoeuropejskiej debaty i ożywienie kampanii wyborczych do Parlamentu Europejskiego<sup>31</sup>.

Spuentujmy.

Przyszedł czas na zmiany. W społeczeństwie globalnym powielanie wzorców następuje w przyspieszonym tempie. Dzięki kryzysowi wyszło na jaw wiele błędów obecnego systemu neoliberalnego: beztroska rządów, cynizm i deklasacja europejskich polityków, egoizm i wszechwładza finansistów oraz nadmierne nierówności społeczne. To czas na europejski renesans – dyskusję która, jak to po wielokroć bywało, odrodzi Europę. Déjà vu. Zwiększyła się skala zjawiska, pozostał odwieczny wybór pomiędzy rewolucją a ewolucją.

---

<sup>31</sup> W. M. Orłowski, *Świat do przeróbki. Speculanci, bankruci, giganci ich rywale*, Wydawnictwo Agora S.A., Warszawa 2011.

Dzisiejszy świat, a w nim globalna gospodarka i kryzys, wymagają globalnej perspektywy. Nowe zjawiska wymagają innej skali: heurystycznych instrumentów zarządzania, liderów z wizją, a przede wszystkim nowego myślenia politycznego.

Nie ma wyboru. Bogata i starzejąca się Północ (20% mieszkańców naszej planety) musi podzielić się z biednym i młodym Południem świata (80%). Północna Afryka już rozumiała swoją siłę. Nadchodzi czas Afryki i Azji.

## LITERATURA

1. *Angela Merkel straszy: koniec euro to koniec Europy*, [w:] „Gazeta Wyborcza” z 27.10.2011 r.
2. Bestry J., *Śłużba konsularna Drugiej Rzeczypospolitej w Czechosłowacji*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2005.
3. Galbraith J. K., *Gospodarka niewinnego oszustwa. Prawda naszych czasów*, Wydawnictwo MT Biznes, Warszawa 2005.
4. Grupa Lizbońska, *Granice konkurencji*, POLTEXT, Warszawa 1996.
5. Hofstede G., *Kultury i organizacje. Zaprogramowanie umysłu.*, PWE, Warszawa 2000.
6. *Koncert koncernów na globalną nutę*, [w:] „Forum” z 31.10.2011 r., za: „New Scientist” i „Die Welt”.
7. *Komu bije dzwon*, [w:] „Forum” z 23.10.2011 r., za: “The Guardian”, “El Pais”, “USA Today”.
8. Kostera M., *Zarządzanie międzykulturowe* [w:] *Zarządzanie. Teoria i praktyka*, pod red. Koźmiński A. K., Piotrkowski W., Warszawa 2000.
9. Merton R. K., *Teoria socjologiczna i struktura społeczna*, PWN, Warszawa 2002.
10. Parsons T., *System społeczny*, PWN, Kraków 2009.
11. Orłowski W. M., *Świat, który oszalał czyli poradnik na ciekawe czasy*, Wydawnictwo Agora S.A., Warszawa 2008.
12. Orłowski W. M., *Świat do przeróbki. Spekulanci, bankruci, giganci i ich rywale.*, Wydawnictwo Agora S.A., Warszawa 2011.
13. Raport: *Europę stać na więcej*, DemosEUROPA – Centrum Strategii Europejskiej i tygodnik „Polityka”, z marca 2009 r.; [online]. [dostęp: 2.06.2011]. Dostępny w Internecie: [www.demoseuropa.eu](http://www.demoseuropa.eu).
14. Sikorski Cz., *Kultura organizacyjna*, PWN, Warszawa 2006.
15. *Spalić Wall Street*, [w:] „Forum” z 17.03. 2011 r., za: “The New York Times”.
16. Stabryła A., *Zarządzanie strategiczne w teorii i w praktyce firmy*, PWN, Warszawa-Kraków 2000.
17. Sztompka P., *Analiza funkcjonalna w socjologii i antropologii społecznej*, PWN, Kraków 1971.
18. *Wielka recesja będzie większa*, [w:] „Forum” z 29.07.2009, za: „Suddeutsche Zeitung”.

**EUROPEAN SOCIAL ORDER  
IN THE FACE OF CHALLENGES OF GLOBAL CRISIS**

**Summary**

*The world is on the eve of change. Current economic recession surprisingly resembles the "Great Depression" of 1929. The time will show whether the global society has drawn conclusions from the traumatic experiences of the last century. Historia magistra vitae est.*

*In this article, the author makes a prediction concerning European social order based on the analysis of present-day socio-economic events and the circumstances preceding both the current economic crisis and the past one.*

**Keywords:** *social order, European Union, economic crisis, European security*